

# Wigilia Wielkiej Rodziny Polaków



Opłatek przywieźli na drewnianych wózeczka wysłanych siankiem mali uczestnicy „Wilenki”  
Fot. Jerzy Karpowicz

**Spotkanie opłatkowe jest chyba najważniejszym miejscem i okresem do konsolidacji, ponieważ opłatek to symbol wzajemnych więzi, pojednania, życzliwości. Cieniutki i kruchy, a jakąż posiada moc łączenia.**

Tradycyjnie, tak jak co roku, w przeddzień Świąt Bożego Narodzenia w Domu Kultury Polskiej w Wilnie spotkała się wielka rodzina. Rodzina Polaków mieszkających i działających na terenie Litwy, jak też w Macierzy.

Zwyczaj dzielenia się opłatkiem w rodzinie Związku Polaków Litwy zrodził się w 2003 roku i od tej chwili jest organizowany corocznie. W przededniu świąt do swego Domu przybywają przyjaciele, którzy chcą w tym szczególnym okresie przełamać się ze sobą opłatkiem, tym szczególnym symbolem. Albowiem istnieje przekonanie, że ci, którzy dzielą się nim w tym dniu, przez cały rok będą gotowi podzielić się ze sobą chlebem. Tegoroczne spotkanie opłatkowe, zainaugurowane przez polski zespół ludowy „Wilenka” kolędą „Bóg się rodzi” – miało szczególny wymiar, bo i mijający rok był dla polskiej społeczności na Litwie — szczególnie.

Taki sukces w wyborach sejmowych AWPL osiągnęła po raz pierwszy. 8 posłów w Sejmie, swoja frakcja, Polak — ministrem, szereg wiceministrów. Nie przyszło to jak za skinięciem różdżki czarodziejskiej, a złożyła się na to stała praca wielu ludzi. Prezes ZPL, poseł na Sejm Michał Mackiewicz otwierając tę szczególną uroczystość, m. in. powiedział:

— Cieszę się, że polskich organizacji działających na Litwie, których przedstawiciele są na sali — jest dużo. To prezesi kół od Kłajpedy poczynając poprzez Śilutę, Laudę, Jeziorosy, Małaty, Wisaginę, Kowno, Troki, Soleczniki i wiele, wiele innych miejscowości naszego kraju. Tradycyjnie spotykając Nowy Rok, dokonujemy bilansu osiągnięć za rok, który zbliża się ku końcu wi — kontynuował mówca. — Rok 2012 był zaiste unikalny dla Związku Polaków na Litwie, którego to oddziały, koła zorganizowały w ciągu roku ponad 120 imprez. A dla AWPL historyczny poprzez tak liczne wejście Polaków do Sejmu, do struktur rządowych, w czym oczywiście jest ogromna zasługa prezesa AWPL, europarlamentarzysty Waldemara Tomaszewskiego.



Chwila łamania się opłatkiem: ambasador RP w Wilnie Janusz Skolimowski, senator RP Marek Konopka oraz prezes AWPL, europarlamentarzysta Waldemar Tomaszewski Fot. Jerzy Karpowicz

Waldemar Tomaszewski dziękując wszystkim i ciesząc się z osiągnięć, m. in. powiedział: — Stało się to, co się stać musiało, do czego dążyliśmy ponad 20 lat. Oczywiście jest ogromna satysfakcja z tego, że nasz konkretny program będzie realizowany. Nie chodzi nam o stanowiska, a o dobro swoich wyborców. Dziękuję za poparcie rodakom z Macierzy, a przede wszystkim Panu Bogu.

Europarlamentarzysta odnotował również obecność kapłanów na sali, ks. hm. Dariusza Stańczyka oraz ks. Wojciecha Górlickego, oraz przypomniał nieodżałowanego prałata ks. Józefa Obrembskiego, który wiele lat Polaków Wileńszczyzny łączył ze sobą.

W tegorocznym spotkaniu opłatkowym w Wilnie udział wzięło wielu dostojnych gości z Polski: senator RP Marek Konopka, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komołowski, sekretarz Stowarzyszenia Krzysztof Łachmański.

Na sali obecni byli: ambasador RP w Wilnie Janusz Skolimowski, konsul Agnieszka Śnieżko, minister energetyki Litwy Jarosław Niewierowicz, sygnatariusz Aktu Niepodległości Litwy Czesław Okińczyc, posłowie na Sejm RL, mer rejonu wileńskiego Maria Reksć oraz sołecznickiego Zdzisław Palewicz i inni dostojni goście.

„Trzy lata — odkąd jestem na stanowisku prezesa Wspólnoty — staram się tu być rokrocznie — powiedział Longin Komołowski.



Tegoroczne spotkanie opłatkowe, zainaugurowane przez polski zespół ludowy „Wilenka” Fot. Jerzy Karpowicz

— Przybywam z dwóch powodów: prowadzony sentymentem do swych korzeni oraz z tej wielkiej potrzeby bycia w tej chwili w naszej wielkiej rodzinie Polaków. Osiągnęliście szczególne zwycięstwo. Zwycięstwo wszystkich ludzi oraz oczywiście tych, bez

których na pewno tego by nie było — Waldemara Tomaszewskiego oraz Michała Mackiewicza. Ale doskonale wiem, że czasami zwycięstwo trudniej utrzymać niż zdobyć.

Ambasador RP w Wilnie Janusz Skolimowski odnotował szczególną pracę kół ZPL, bez których nie byłoby zwycięstwa. Bo, jak podkreślił mówca, najważniejszym sukcesem jest wasza jedność.

Jak zwykle po części oficjalnej była artystyczna, którą tym razem przygotowała „Wilenka”. Prezentując kolędy – te stare oraz nowe może nieco mniej znane na Wileńszczyźnie. Wieczór miał kilka miłych niespodzianek.

Będący na sali Maciej Prażmo, który przybył na Litwę z Nidzicy w olsztyńskim jako koordynator akcji „Paczka dla polskiego kombatanta”, wręczył na ręce prezesa ZPL biało-czerwony kapelusz.

„Nie mogłem w tej chwili nie być z wami. Moja rodzina z pradziada wywodzi się z Wileńszczyzny i dlatego tak się cieszę, że w tej chwili mogę się tym chlebem szczególnie przełamać z moimi rodakami”.

A ten chleb szczególny — opłatek — przywieźli na drewnianych wózekkach wysłanych siankiem mali uczestnicy „Wilenki”. Tą część najważniejszą rozpoczął od Ewangelii św. Łukasza ks. Wojciech Górlicki, który, m.in. powiedział:

„Słowa, które padły dzisiaj wieczora z tej sceny, nie są ozdobą z okazji świąt. Wierzę, że Chrystus jest obecny w waszych domach, rodzinach, w społeczności. On to daje siłę, moc. I tego nadal wszystkim życzę...”

A potem, jak to w rodzinie łamano się opłatkiem, składano życzenia. Ile ich padło 15 grudnia w świątecznie udekorowanej sali Domu Kultury Polskiej w Wilnie? Tysiące... Składano je również przy suto zastawionym, choć postnym tradycyjnym stole wigilijnym, który jest wyjątkowy. Jedyny taki w roku.

